

Siarnowski: Gdańszczanie popierają tych, którzy znajdują się na pracy i nie tkwią w zacementowanych przez obecne władze układach

Rozmowa z Robertem Siarnowskim, przewodniczącym Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej NSZZ „S”, kandydatem z listy PiS do Rady Miasta Gdańska w okręgu obejmującym również Chełm i Ujeścisko-Łostowice



- Czym zwińkowiec z gdańskiego Portu Lotniczego Gdańsk zajmie się w Radzie Miasta Gdańska?

- Zawodowe i zwińkowe do wiadczenie wskazuje, że to będzie transport i sprawy społeczne. Jestem mieszkańcem Oruni Południe od 22 lat. Codziennie dojeżdżam do pracy. Obserwuję natężenie ruchu. Jeżeli wyborcy wskażą na mnie jako priorytet będę traktował kwestie transportu. Tak od strony warunków pracy kierowców i motorniczych, częstotliwości i punktualności kursów, jak i rozwińza komunikacyjnych, w tym budowy linii tramwajowej z pętlą autobusowo-tramwajowej Łostowicka przez ul. Schuberta do dworca PKP i SKM we Wrzeszczu.

- Coraz więcej gdańszczan wprowadza się na nowe dzielnice tzw. górnego tarasu. Co z infrastrukturą?

- Nie zapanowano nad komunikacją i drożnością ulic przy budowie wielkich osiedli. Skutek jest taki, że gdańszczanie spędzają w korkach po dwie godziny dziennie. Chełm, Ujeścisko, uzależnione są od kilku ulic, od Małomiejskiej, Wiłkoczerskiej, Armii Krajowej i Havła. Konieczny jest wiadukt nad ul. Armii Krajowej ku ul. Kartuskiej, zmiana organizacji ruchu na skrzyżowaniu ulic Havła, Łostowicka i Armii Krajowej. Przez lata wyrosły bloki, a ulice Wiłkoczerska i Małomiejska nie zwińkszyły swej przepustowości. Proponuję wybudowanie alternatywnej drogi np. przedłużenie Sikorskiego do Małomiejskiej. Dla mieszkańców Siedlec, Chełma, Ujeściska to kwestia normalności i warunków życia. Jeżeli nawet będziemy mieli kierowców autobusów będą oni stali w korkach. Polityka nakierowana na merkantylne cele deweloperów spowodowała zabetonowanie tzw. górnego tarasu.

- Od tego są plany zagospodarowania przestrzennego i warunki zabudowy...
- Radni powinni czuwać nad planami zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli inwestor chce budować mieszkania i apartamenty to musi mieć obowiązek zbudowania infrastruktury deszczowej, zapewnienia miejsc parkingowych, a Miasto nie może zaniedbać zapewnienia warunków na działanie łobka, przedszkola i ma zachować miejsce dla szkoły.
- Tymczasem betonujemy, bo ludzie chcą gdzie mieszkać lub inwestować w mieszkania...
- Chcemy te miejsca odpoczynku i rekreacji. Wokół mamy beton. Tereny zielone znikają. Stąd i zalewanie Gdańska przy większym deszczu. Przy obecnym betonowaniu miasta, biorąc pod uwagę coroczne powodzie, tereny zielone dadzą odpocząć mieszkańcom, a miasto otrzyma naturalną ochronę przeciwpowodziową. Radni mają czuwać, by zachować tereny zielone w oparciu o istniejący Park Oruński, park w Jarze Sikorskiego i zakładanie nowych, jak np. parku z centrum rekreacyjno – sportowym na Ujeścisku. Celem radnych dla różnorodności jest poprawa bezpieczeństwa, o czym często wspominają mieszkańcy i turyści.
- Praca w samorządzie to dobre miejsca pracy?
- Chyba dla zaufanych obecnego prezydenta miasta ulokowanych w spółkach komunalnych, dorabiających wzorem Pawła Adamowicza w radach nadzorczych czy to GPEC, SNG czy lotniska, MTG, GAIT i innych spółek z udziałem miasta. Przez lata działalności związkowej, udział w sporach i mediacjach wiem, że nazbyt dużo patologii nagromadziło się w przedsiębiorstwach i instytucjach samorządowych. Samorząd ma być dobrym pracodawcą tam, gdzie ma wpływ i przełomienie. Do zmiany świata rady nadzorcze i zarządy tych spółek. I nie chodzi tu o wymianę kadr, dla samej wymiany, ale o zmiany jakościowe. Czy prezydent Gdańska, oprócz epizodu szatniarza, gdziekolwiek indziej, poza urzędem, pracował? Gdańsk potrzebuje ludzi wrażliwych na sprawy pracownicze, którzy zerwają z pseudoliberalną polityką napychania kieszeni byłym i obecnym władarzom.
- Wyborców należy przekonać ...
- Licz na wrażliwość społeczną, na to, że gdańszczanie poprę tych, którzy rzeczywiście znajdują się na pracy i nie tkwią w zacementowanych przez obecną władzę układach. My związkowcy powinniśmy na to zwracać uwagę, by w Radzie Miasta byli także nasi przedstawiciele, bo kto spojrzy na stron pracowniczy lepiej niż ludzie, którzy sami pracują i przez lata pracowali? Mając do wiadzenia jako Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej, Przewodniczący Sekcji Krajowej, współprzewodniczący Branżowego Zespołu ds. Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej w Ministerstwie Infrastruktury, a także jako mediator i społecznik wierzę, że jesteśmy w stanie w nowej kadencji znaleźć płaszczyznę porozumienia i zrealizować nasze cele dla Gdańska i dla gdańszczan.

Rozmawiał Artur S. Górski

Fot. Robert Siarnowski pierwszy z lewej